

ŚREMSKI

GAZETA RADY MIEJSKO - GMINNEJ PRON W ŚREMIE

NR 12 (30)

ROK III

GRUDZIEŃ

1986

CENA 20 ZŁ

Piszemy o:

● małoletnich sprawcach kotów ● Powszechnej Spółdzielni Spożywców ● seminarium szkoleniowym zespołów redakcyjnych ● X muzie
● doktorze Surze ● liście przydziałów mieszkań
PONADTO 4-STRONICOWY RELAKS ŚWIĄTECZNY Z KRZYŻÓWKĄ I HOROSKOPEM

DLACZEGO?

„...członkowie tych band w bestialski sposób mordują koty (...). Tragiczny jest fakt, że starsi chłopcy do swych morderczych praktyk wciągają maluchów. Z poczynionych obserwacji mogę powiedzieć, że Jacek Kowalski zam. przy ul. Zawadzkiego 38/1 wraz z grupą młodszych dzieci z tegoż bloku na początku lipca na wpół oślepił kota, którym się opiekowałam. (...) w początkach listopada zobaczyłam tegoż kota powieszzonego na huśtawce. Był bez obu oczu i ogona. (...) Jacek Kowalski wraz z innymi chłopcami tego bloku przez zadawanie ciosów deskami, kijami, ceglami, kamieniami, butelkami, duszenie, powieszanie zamordowali w ciągu lata kilka kotów. Sprawa zaczęła się od rzucania kamieniami w zwierzęta, a może skończyć się na mordowaniu ludzi. Kto ma nauczyć człowieczeństwa te młode osoby, jeśli matka w rozmowie stwierdza: Co one mają robić? (...)”

To fragment listu Zofii Nowak, mieszkanki Jezioran, skierowanego do dyrekcji szkoły podstawowej.

— Opiekowałam się tym kotem dwa lata — mówi pani Zofia. — Nigdy nie oswoił się tak naprawdę. Czyżby przeczuwał, co go spotka od ludzi? Latem zauważyłam, że ktoś go pozbawił jednego oka. Często obserwowałam z balkonu, jak do leżącego na trawniku kota grupa dzieci rzucała kamieniami, biła go kijami. Krzyknęłam — rozprzeczły się. Rozmawiałam wtedy z przywódcą tej małoletniej bandy. Również z jego kolegami. Niektórymi rodzicami. On —

czwarta klasa, orszak stanowili głównie uczniowie klas zerowych, pierwszych. Obiecali, że przestaną. Efekt — w listopadzie wiszący na trzepaku kot. Bez oczu, bez ogona.

— Ja tego nie zrobiłem, to Jacek.

Uczeń „zerówki”, Grzegorz, zastrzega się nim usłyszał zarzut.

Miły, grzeczny. Dość rozmowny.

— My tylko rzucałymi kamieniami i tak je straszylimy kijami, gdy siedzieli w krzakach — mówi Andrzej, dziesięciolatek.

— Ja już nie będę łamał gałęzi, bo wiem, że nie wolno — stwierdza nagle Grzegorz.

— Skąd wiesz?

— Bo należę do Ligi Ochrony Przyrody. Dawali nam takie zakładki. I mówili o tym.

— A wcześniej nikt ci nie mówił, że nie wolno łamać gałęzi? Mama na przykład.

Cisza. Gdy wracam do tematu kotów, konsekwentnie obaj utrzymują, że wszystko to Jacek. Oni tylko tak. Ale po co? Nie wiedzą. Zadaje pytanie, czy zdawali sobie sprawę, że kot też odczuwa ból. Potwierdzają. Wiem jednak, że inny z delikwentów dopiero po długich rozmowach z nauczycielem uświadomił sobie ten fakt.

Jacek. Uczeń czwartej klasy. Drobna buzia, budząca zaufanie. Domyśla się, dlaczego chce z nim rozmawiać. Pytam, czy to on zamęczył kota. Ani nie potwierdza, ani nie przeczy. Stwierdza tylko:

— Już nigdy nie będę.

Plače.

— Mam chomika — opowiada — Kubę. To już drugi, bo poprzedni mi zdechtł. Plakałam wtedy.

— Pomyśl, jak czułbyś się, gdyby ktoś męczył twojego chomika?

Cisza.

— A co teraz zrobiłbyś, gdybyś widział, że chłopcy męczą koty?

Dokończenie na str. 2

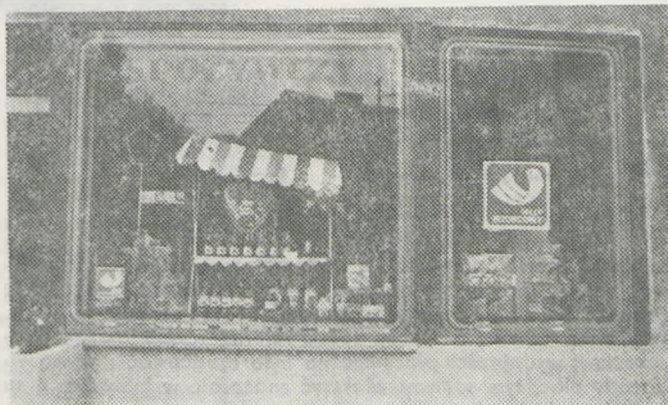
PREZENTACJE

Czy PSS „Społem” troszczy się o KLIENTA

PSS „Społem” w Śremie działa od 1945 roku (nie licząc Spółdzielni „Jedność” powstałej w 1939 roku). Dziś zrzesza 4120 członków; z nich wywodzi się szeroki aktyw współpracujący na co dzień z Zarządkiem i poszczególnymi służbami Spółdzielni. „Społem” obsługuje miasto mając 44 placówki detaliczne, 11 punktów gastronomicznych, 8 zakładów produkcyjnych, 8 zakładów usługowych, 2 targowiska. Załoga liczy 473 pracowników etatowych, 27 agentów zatrudniających 18 osób. W tygodniu trzykrotnie praktykuje w zawodzie 158 uczniów Zespołu Szkół Zawodowych. W tej liczbie na przykład jest tylko 12 kandydatów na piekarzy, a potrzeba ich jeszcze 30. To jeden z problemów, o których informował mnie kierujący od siedmiu lat Spółdzielnią prezes — obsolwent Akademii Rolniczej — Henryk Jaś.

● Jaki był dla waszej Spółdzielni mijający rok?

— W sprzedaży detalicznej uzyskamy wartość ponad 1,800 milionów złotych, wartość produkcji przekroczy 600 milionów złotych, za świadczone usługi uzyskamy ponad dwa i pół miliona złotych. Wyprodukujemy do końca grudnia ponad 1400 ton wyrobów ma-



Fot. Nowy sklep wzorcowy PSS „Społem”

Fot. R. Chrabąszcz

sarskich, 30 ton — garmazeryjnych, 2300 pieczywa, 140 ton wyrobów ciastkarskich, około pół miliona litrów napojów gazowanych. ● Pamiętajmy okres, nie tak dawny, gdy brakowało masła i tłuszczów roślinnych; do dziś nie widać na półkach proszków do prania krajowej produkcji. Dlaczego?

— Zakłócenia, kóre wystąpiły w przypadku braku tłuszczów, są

dok na str. 4

(dokończenie ze str. 1)

- Uderzyłbym ich.
- Nie najlepsza metoda.
- Powiedziałbym pani w szkole.

Matka Jacka nie potrafi powiedzieć, jak do tego doszło.

— Być może poświęcam mu za mało czasu. Ale muszę utrzymać rodzinę. Mąż zmarł 7 lat temu. Jacek bardzo to przeżył. Dziwię się tylko, skąd u niego to się wzięło? Przecież jego starsi bracia bardzo kochają zwierzęta, wszystkie przybłędy, bezpańskie psy. Najchętniej sprowadziliby je do domu. Jacek też przecież ma swojego chomika. Nie... Nie wiem.... Nie rozumiem....

— Ja znam dobrze swoje dzieci — mówi matka Andrzeja. Na pewno nie są zdolne do takich rzeczy. Od lat na przykład mamy w domu psa. Kochają go.

Zadałam pytanie, czy dzieci oglądają program telewizyjny. Oczywiście. Filmów dla dorosłych nie. Ale „Janosika”, „Robin Hood'a”. A że o przykłady okrucieństwa, poglądowe lekcje na temat bicia i zabijania?

— Przecież nie będą oglądać samych dobranocek — dodała.

— Jak się nie biją w filmie, to jest nudno — stwierdził Grzegorz.

W tym kontekście nie powinien szokować fakt, iż 12—13 latki wymieniają wrażenia

po obejrzanym filmie „Oto Ameryka”. Zapewne rodzice byli w tym czasie na „andrzejkach”. Mniej wysiłku wymaga bezmyślny odbiór programu telewizyjnego, niż czytanie „Świarszczyka”, „Plomyczka”. Moi mali rozmówcy tylko od czasu do czasu przeglądają te piśmka. Rodzice zaś nie mają czasu, by sięć wspólnie, poczytać, wytłumaczyć. Powiedzieć co dobre, co złe. Nauczyć normalnych, ludzkich odruchów. Czyż można dziwić się, że sześciolatek katuje kota, gdy matka i ojciec — zabiegani, w pogoni za dobrami materialnymi, za stworzeniem coraz doskonalszych warunków bytowania — zapominają pogłaskać dziecko, przytulić; nie przekazując mu tej odrobiny ciepła, dzięki której syn czy córka mogłaby poznać co to miłość, dobroć, szacunek, życzliwość, uczynność. A w tej sytuacji dzieci rekompensują sobie te braki same. Starają się imponować innym. Że nie są w sta nie starszym — biorą na widzów młodszych. I że nie potrafią inaczej — to przez wywołanie agresji, okrucieństwo. Bo zachował im się taki obraz po kolejnym odcinku „Janosika”: silniejszy fizycznie — lepszy. A kogo może pokonać ośmioletnie dziecko? Na przykład kota. Za następnych kilka lat grupy czternasto-piętnastoletnich agresywnych wyrostków zaczepiać będą do roste osoby. Tak jak ma to już miejsce również w Śremie.

Rozmawiałam na ten temat z wieloma osobami. Nauczycielami, rodzicami, ucznia-

mi. Nikt nie potrafił odpowiedzieć na pytanie: dlaczego tak się dzieje? Dlaczego za bija się w bestialski sposób koty, zamecza na śmierć kaczki wodne?

Może w kołach Ligi Ochrony Przyrody wcale albo za mało mówi się o miłości do zwierząt? Może wystarczy chwila przytomności umysłu rodzica, który nie pozwoli oglądać dziecku kolejnej bijatyki w telewizji? Może organizacje młodzieżowe proponują naprawdę atrakcyjne formy spędzania wolnego czasu? Może włączą się do tego komitety osiedlowe? Może dzielnicowy zwróci baczniejszą uwagę na dorastającą młodzież snującą się wieczorami po osiedlu? Może koła, towarzystwa, stowarzyszenia, ligi wspólnie postarają się zrobić pierwszy krok: spróbują odpowiedzieć na pytanie dlaczego, a wtedy łatwiej będzie można znaleźć środek na zlikwidowanie zła.

Na pewno wszyscy zdają sobie sprawę, że podobnie jak spalenie maku nie załatwi problemu narkomanii, tak i w tym przypadku — głębokiego kryzysu moralnego — nie pomogą półśrodki.

Staraliśmy się nie robić „kociej afery”, bo podany przykład nie jest odosobniony, a pokazać problem. Są to tylko nakreślone kontury. Ciekawi jesteśmy państwa uwagi. Prosimy o wasze opinie, gdyż chcemy później wrócić do tematu.

Z.

Imiona, nazwiska i adresy występujących osób zostały zmienione.

Święto odlewnika, dziewiętnaste z kolei dla pracowników śremskiej Odlewni Żeliwa, jest okazją do poinformowania o tegorocznych osiągnięciach załogi. Planowane zadania zostaną wykonane z nadwyżką (produkcja 64 tysięcy ton odlewów o wartości ponad 6 miliardów złotych). Dobrze jest realizowany program oszczędnościowy. Zmniejszenie zużycia energii elektrycznej, węgla, surowców, materiałów do produkcji, likwidacja braków, wprowadzanie nowoczesnej technologii, udoskonalenia organizacyjne — wszystko to przyniesie ponad 60 milionów złotych. Doceniane są też osiągnięcia, które spowodowały zmniejszenie szkodliwości i uciążliwości pracy odlewnika, wprowadzone usprawnienia organizacji stanowisk roboczych, mechanizacja i automatyzacja na bardzo trudnych sta-

Zamówienia rządowe dla śremskiej odlewni



nowiskach pracy. Poprawiają się systematycznie warunki socjalno-bytowe załogi, rozwija się rekreacja i sport masowy, zwiększa się ilość wykorzystywanych miejsc czasowych i kolonijnych.

Dzięki prawidłowej realizacji zasad reformy gospodarczej, dzięki wzrostowi wydajności pracy można było opracować motywacyjne zasady płac, tym samym zwiększyć znaczenie w bieżącym roku zarobki śremskich odlewników.

Wyrazem wysokiego uznania dla załogi ze strony kierownictwa resortu są finalizowane w ostatnim okresie zamówienia rządowe dla śremskiej odlewni. Dotyczą one opracowania i wprowadzenia nowoczesnej postępowej technologii wytapiania i odlewania żelazem odlewów, uzyskiwania produkcji o wysokich parametrach technicznych i jakościowych. Nowa, opracowana i wypróbowana w Śremie technologia odlewnicza byłaby później wprowadzana w innych odlewniach w kraju.

Gabriel Jasiński

W 68 rocznicę Powstania Wielkopolskiego

Pomnik Dobosza w mundurze powstańca wielkopolskiego wzniesiony został ku czci powstańców poległych w walkach o niepodległość ojczyzny. Dobosz, długi Władysław Marcinkowski, stanął przed śremskim ratuszem 15 listopada 1925 r. Dziś wpisaliśmy na trwałe w pejzaż Parku im. Powstańców Wlkp.

W związku ze zbliżającą się rocznicą wielkiego zrywu powstańczego zamieszczamy wiersz T. Jabłońskiego nagrodzony II nagrodą na Turnieju Literackim Towarzystwa Tomasza Zana w Ostrowie 17 maja 1939 r., nawiązujący do uroczystości odsłonięcia pomnika Dobosza. Wiersz ten zamieszczony jest w numerze 1 (rok XIII) z 1939 r. „Pierwiosnka” wydanego przez Towarzystwo Tomasza Zana przy Państwowym Liceum i Gimnazjum im. Gen. J. Wybickiego w Śremie. (Ze zbiorów Muzeum Śremskiego).

WERBEL POWSTAŃCA

Na rynku, aksamitem ciszy otulonym,
Stanął powstaniec w mundurze zielonym.
Księżyc odbił się refleksem w daszku rogatywki
Srebrem zamigotały kaprałskie naszywki.
Dobosz ręce wznosił w górę
I piorunem uderzył w swego bębna skórę...
Ciszę rozdarł grzmot werbla szalony.
W ostatniej uliczce miasta niezgłuszny
Wdziera się do domów, w żywe ciało wwierca,
Budzi zmysły, dusze, serca...
A powstaniec wciąż wali, wali, wali,
Aż grzmot werbla zmienia się w zgrzyt stali
I jęczy upiornym kul jęzgotem, śmiercią jęczy
I krwιά bluzga, koszmarem wojny zdźwięczy,
Bo trupy kładzie pokotem. — Werbla wrzask,
Pobudki tony, ludzi jęk, armatniej salwy blask!...
Idą za Doboszem szeregi, szeregi, szeregi,
Giną w morzu, które przekroczyło brzegi...
Tam zginąć lub zwyciężyć, w łeb dostać lub w łeb strzelić,
Na bagnęć się nadziać lub bagnem dzielić...

Za Doboszem poszli, własną bronią własną ziemię zryli,
W morzu ginęli... ale zwyciężyli!

Na rynku, aksamitem ciszy otulonym,
Stanął powstaniec w mundurze zielonym.
Księżyc odbił się refleksem w daszku rogatywki,
Srebrem zamigotały kaprałskie naszywki.
Gdy werbel znowu charkotem zarzęży,
Pójdzie Polak w bój i znowu zwycięży!

Wypowiadając to zdanie wiceprzewodniczący Rady Krajowej PRON i przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON w Poznaniu Augustyn Kogut myślał o społecznie pracujących członkach zespołów redakcyjnych gazet regionalnych województwa poznańskiego, którzy 28 i 29 listopada br. spotkali się na seminarium szkoleniowym w Ostrowie. Inicjatorem i gospodarzem spotkania (pierwsze tego typu w kraju) była Rada Miejsko-Gminna PRON w Śremie, a doszło ono do skutku dzięki życzliwości Rady Wojewódzkiej PRON w Poznaniu.

Większość redagowanych społecznie gazet lokalnych ukazuje się z inicjatywy i pod pa-



Uczestniczący w spotkaniu wiceprzewodniczący RK PRON Augustyn Kogu: (z prawej) i przewodniczący RMG PRON w Śremie Maciej Tomaszewski. Fot. Z. Szmidt

„NALEŻY POMÓC TYM, KTÓRZY WYJĘLI RĘCE Z KIESZENI”

tronem PRON. Pierwsze były „Echa Opalenickie” — od lipca 1983 — rok później „Głos Śremski”, a potem „Wiadomości Grodzkie”, „Problemy Pobiedzisk”, „Ziemia Mosińska”, „Wiadomości Nowotomskie”.

Wydawałoby się, że startować w okresie, gdy wszyscy narzekają na brak papieru, bo rykają się z trudnościami poligraficznymi — to samobójstwo. Zaprzeczają temu fakty.

Okazuje się, że można pokonać przeciwności losu. Siłą woli, uporem, chęcią działania — o ile czuje się, że realizowane jest w ten sposób społeczne zapotrzebowanie. Zaś dowodem na to są rozchodzące się w ciągu kilku dni egzemplarze miesięczników.

Rolę prasy lokalnej w tworzeniu atmosfery porozumienia, społecznej integracji podkreślał uczestniczący w spotkaniu kierownik Wydziału Ideologicznego i Informacji KW PZPR w Poznaniu Zenon Rubczak. Mówił też na ten temat kierownik Zespołu Prasowego Biura Rady Krajowej PRON Bolesław Bolsanowski. Prócz tego zapoznał uczestników seminarium z koncepcjami informacyjno-propagandowymi PRON, przedstawił politykę propagandową w kampanii przedkongresowej PRON.

Spotkanie w Ostrowie miało również swoją część warsztatową. Fachową radą i pomocą dziennikarzom-amatorom służyli profesjonalści: Mirosław Idziorek z „Gazety Poznańskiej”, Włodzimierz Braniecki z „Głosu Wielkopolskiego”, Marek Król i Marek Zieleniewski z tygodnika społeczno-politycznego „Wprost”.

Spokanie redaktorów — społeczników gazet lokalnych stało się okazją do wymiany poglądów, doświadczeń, skonfrontowania stylów pracy, pogłębienia wiedzy. W burzliwych dyskusjach chodziło zawsze o jedno: jak to, co robimy, poprawić, udoskonalić, by w efekcie gazeta spełniała właściwie swoją rolę: informowała i uczyła, dawała temat do przemyśleń, przedstawiała wzorce do naśladowania, piętnowała zło, pielęgnowała lokalny patriotyzm, sprawy wsi-miasta czyniła bliskimi każdemu czytelnikowi; by słowo prowincja dla mieszkańców Śremu, Opalenicy, Nowego Tomyśla, innych miast i miasteczek straciło pejoratywne znaczenie.

Ponieważ w seminarium uczestniczyli tylko przedstawiciele zespołów redakcyjnych, ustalono, iż sprawy, które poruszano podczas spotkania w Ostrowie, przedyskutowane zostaną raz jeszcze w gronie wszystkich członków zespołów. Rada Miejsko-Gminna PRON w Śremie zbierze wszystkie opinie, wnioski i uwagi i opracuje dokument, który przekazany zostanie zainteresowanym instytucjom.

Karol Gostomski

OGŁOSZONO PROJEKTY LIST przydziału mieszkań

Informuje Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Śremie **Heliodor Jankowski**:

— Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej ogłosił 3 listopada br. projekty list przydziału mieszkań na lata 1987/88. Przewiduje się uzyskać z nowego budownictwa 500 mieszkań.

Lista podstawowa obejmuje członków oczekujących od 1975 i 1976 r. Umieszczono na niej osoby zakwalifikowane do przydziału mieszkań w kolejności wynikającej z umów.

Lista warunkowa jest dalszym ciągiem listy podstawowej, sporządzona według takich samych zasad, jak podstawowa. Obejmuje ona osoby znajdujące się w ostatniej kolejności grupy członków najdłużej oczekujących, a przewidzianych do otrzymania mieszkania mniej więcej w tym samym czasie, co osoby z listy podstawowej. Lista warunkowa realizowana jest w ostatniej kolejności.

Lista przyspieszeń obejmuje członków, którzy nie mogli być na liście podstawowej, a których warunki mieszkaniowe, zdrowotne bądź rodzinne wymagają przyspieszenia przydziału mieszkań.

Lista zamian obejmuje członków, którym Spółdzielnia zobowiązuje się przydzielić inne mieszkanie w zamian za pozostawienie do dyspozycji mieszkań dotychczas zajmo-

wanych. Realizacja zamian następuje w stosunku do członków posiadających przejęcie w dotychczasowym mieszkaniu co najmniej o 2 normy, z uwagi na stan zdrowia, bądź inne przypadki losowe czy rodzinne.

Opracowanie projektu list zostało poprzedzone wizjami lokalnymi, które przeprowadzali członkowie Społecznej Komisji Mieszkaniowej. Ogółem zbadano około 800 wniosków o przydział mieszkania.

W projektach list przydziału mieszkań umieszczono 70 rodzin nauczycielskich, 46 rodzin pracowników służby zdrowia i 240 rodzin pracowników Odlewni Żeliwa.

Po rozpatrzeniu odwołań, co nastąpi do końca stycznia 1987 r., ustalone projekty list przydziału mieszkań muszą być zatwierdzone przez Radę Nadzorczą i później, już jako listy ostateczne, zostaną wywieszone w lokalu Spółdzielni na okres 4 tygodni w drugiej połowie 1987 r. Listy te po zatwierdzeniu stanowią dokument, który dla swojej wiarygodności nie może być w okresie realizacji zmieniany przez dopisywanie kolejnych nazwisk; stanowi dokument zamknięty.

Realizacja przydziałów będzie przebiegała sukcesywnie w miarę uzyskiwania kolejnych mieszkań. Projekty list zostały opracowane w oparciu o uzgodnienia z przedsiębiorstwami budowlanymi pracującymi na terenie naszego miasta. Są to: Kombinat Budowlany Poznań-Północ oraz Kombinat Budownictwa Ogólnego w Śremie. opr. Z

kalendaryz REGIONALNY

- 1888 r. — Wrocławska firma szklarsko-witrażowa Seilera wykonała montaż szyb kolorowych w oknach kościoła franciszkańskiego (za sumę 1342 mk).
- 1908 r. — Na święta Bożego Narodzenia zainstalowane zostało w kościele farnym oświetlenie gazowe.
- 1930 r. — Otwarta została nowo wybudowana szosa łącząca Śrem przez Dalewo z Krzywiniem długości 21 km.
- 1945 r. — Rozpoczął działalność Sąd Grodzki (później Sąd Powiatowy). Funkcję prezesa objął sędzia Jarosław Ilnicki.
- 1972 r. — Z fundacji Towarzystwa Upiększania Miasta Śremu postawiono w Parku im. Powstańców Wielkopolskich rzeźbę „Dyskopol” wg projektu Lucjana Rabskiego z Poznania.

(ape.)

DZIESIĄTA MUZA — czyli o kinie

Pierwszy raz znalazłem się w kinie mając 13 lat. Obejrzałem wówczas film „Benefis czterech diablów”. Pokazano w nim wyczyny akrobatyczne grupy cyrkowej (czterech diablów).

Śremskie kino mieściło się pierwotnie na tzw. „Gasplacu” w niskiej, krytej papą sali. Siedziało się na ławkach bez oparcia, tylko pierwsze miejsca miały krzesła. O powodzeniu filmu decydowały nazwiska głównych bohaterów jak: Tom Mix, kowboj z „Dzkiego Zachodu”, Pat i Patachon, Flip i Flap, później Harold Lloyd, Charlie Chaplin i kobiece gwiazdy: Pola Negri, Marlena Dietrich, Greta Garbo. Ulubieni polscy aktorzy to: Jadwiga Smorsarska, Eugeniusz Bodo i Adolf Dymśa.

Kino mej młodości było przez długi czas nieme. W tych najdawniejszych filmach napisów dialogów nie umieszczano na dole taśmy, ale na osobnej klatce. Toteż obraz stale przerywano. Filmy były podzielone akty i całość zwykle obejmowała ich sześć. Po każdym następowała krótka przerwa. W czasie trwania seansu często zdarzało się kilka przerw na skutek zerwania się taśmy. Widownia reagowała wówczas tupaniem nóg i gwizdami. Uciszała się jednak, gdy na sali zabłyśły światła. Za zasłoną w pobliżu ekranu stało pianino, na którym ktoś wygrywał melodie stosownie do akcji, a więc walczyki, marsze lub też własne kompozycje. Ówczesne romanse filmowe, w których zakochani zwalczyli wiele trudności i przeszkód, mogli się wreszcie połączyć, kończyły się długim pocałunkiem na ekranie. Wywoływało to gwizdy i głośne cmokania.

Kiedy Mieczysław Matuszewski udostępnił nowe kino w połowie lat dwudziestych — czynne w tym miejscu do dzisiaj — stało się ono prawdziwym przybytkiem X Muzy. Na ekranie często pojawiały się obrazy światowej sławy: „Quo vadis”, „Ben Hur”, „Dziesięcioro przykazań”, „Arka Noego” i inne nie mniej głośne. Tło muzyczne wyróżniało się obecnie dobrym wykonaniem. Grała zwykle żona właściciela i jego brat, czasami również nauczyciel z Krzyżanowa — Stanisław Czorek. Pierwotna nazwa kina „Nowości” została później zmieniona na „Słonko”. I tak zostało do dziś.

Na początku lat trzydziestych kino śremskie nie było jeszcze udźwiękowione, ale zmuszone zostało do wyświetlania produkowanych już tylko dźwiękowców. Wtedy odpowiednim doborem płyt muzycznych nadawano im wierną barwę dźwiękową. Te kłopoty skończyły się w 1934 r., kiedy kino „Nowości” zostało udźwiękowane. Interesujące mogą być kwoty, jakie płacono za wypożyczenie filmów. Najwięcej kosztował wyświetlany w 1932 r. głośny „Król królów” — ponad 800 zł. Była to suma na owe czasy wysoka, bo normalnie za dobry film płacono 200—400 zł, a za słaby, chociaż sensacyjny, tylko 40 zł. Do lepszych wtedy zaliczano „Trader Horn”, „Na zachodzie bez zmian”, a z polskich „Wiata od morza”, „Dziesięciu z Pawiaka”, „Janko Muzykant”.

Większość filmów była zabroniona dla młodzieży. Mogliśmy wtedy oglądać tylko takie na które dawała zezwolenie dyrekcja gimnazjum — głównie filmy historyczne. Ale wiadomo, że zakazane najbardziej pociąga. Chodziliśmy więc i na te zabronione. Kiedy po „rozpoznaniu terenu” stwierdziliśmy, że do środka nie wszedł żaden profesor, wsuwalimy się na widownię, gdy pogasły światła. Oczywiście zdarzały się czasem wpadki. Zwykle o naszej bytności w kinie doniósł do szkoły ktoś z bliskich grona profesorskiego. Kosztowało to obniżenie stopnia ze sprawowania i dwugodzinny areszt szkolny. Zastanawiające jest czym się wówczas kierowano, kwalifikując większość filmów jako wzbronione dla dorastającej nawet młodzieży. Przecież na ekranie rzadko można było zobaczyć fragment damskiej nogi powyżej kolana. Czy tych kilka sztucznych, wyreżyserowanych pocałunków miało demoralizować młodzież? Niestety — okres „moralności pani Dulskiej” jeszcze trwał.

Właściciel kina „Nowości” dość regularnie zamieszczał w śremskiej prasie anonsy reklamowe, zachwalające walory prezentowanych filmów. Ogłaszano też konkursy „filmowe” z nagrodami, którymi były darmowe bilety do kina. Przyznać muszę, że kino śremskie cieszyło się dużym wzięciem u widzów i rzadko były w nim wolne miejsca.

Marceli Szczęśny

★ ★ ★

Z reklamy kina „Nowości”

„Dynamit”. Długo zaiste wyczekiwaliśmy na ten gigantyczny dźwiękowiec w Śremie, który wstrząsnął sumieniami narodów. Kupczenie własnym mężem, ślub ze skazańcem, wybuch w kopalni, uciechy bogaczy, ekscentryczne spory Amerykanek, oto co nam daje Cecil B. de Mille, twórca „Króla królów”, „Burtka znad Wolgi”... i „Dziesięciorga przykazań”.

Ale co tu wiele opowiadać, idźcie wszyscy na ten największy przebój sezonu!!

(„Nowe Wiadomości Śremskie”, nr 6 1932 r.)

★ ★ ★

Od piątku 12 do niedzieli 14 czerwca br. Rewelacja sezonu! Harry Liedtke — ulubieniec publiczności!

w znakomitym filmie p.t. **Czarne Domino**.

Przepiękny, pełen humoru film salonowy w 10-ciu aktach. Boga-ta wystawa! Koncertowa gra artystów!

Nadprogram: (Tygodnik Gaumonta).

(„Kurjer Śremski”, nr 134 1931 r.)

★ ★ ★

„Taniec wśród serc”. Wielki dramat współczesny z życia młodzieży studenckiej będący świetną satyrą na nasze roztańczone córy, szukające ujęcia dla swego żywiołowego temperamentu w niedozwolonych rozkoszach.

W rolach głównych — Jean Cracoford, Douglas Fairbanks i Anita Page!!

(„Nowe Wiadomości Śremskie nr 13 1932 r.)

Czy PSS „Społem”...

Dokończenie ze str. 1

konsekwencją letnich miesięcy, kiedy to zakłady produkujące masło roślinne i margarynę były wyłączane na czas remontów, przez co zmniejszyła się produkcja. Natomiast brak zaufania klientów do w dalszym ciągu niestabilnego rynku powoduje nadmierne wykupy brakującego towaru. Proszku do prania otrzymujemy taką samą ilość, co w roku ubiegłym. Wiele osób dokonuje również zakupów „na zapas”. Ze zrozumiałych względów większy popyt jest na proszki krajowe.

● Nie jestem pewien, czy to wyjaśnienie zadowoli klientów. Z pewnością liczyliby na zwiększenie dostaw tych tańszych proszków. Ale poruszę jeszcze jeden problem. Słysz się wiele uwag dotyczących terminów dostaw świeżego pieczywa, szczególnie w dni przedświąteczne.

— Wiemy, że porzeby są wyższe o około 40% od naszych mocy produkcyjnych. Stąd też zmuszeni jesteśmy sprzedawać w ostatnich dniach tygodnia (np. piątek przed wolną sobotą) również tzw. chleb rotacyjny, który posiada świeżość handlową, ale nie jest już ciepły, prosto z pieca. A takiego oczekuje większość klientów. W 1988 roku rozpocząć chcemy budowę nowej piekarni. Wtedy omawiany problem przestanie istnieć.

● Jakie macie plany inwestycyjne?

— Rozwój sieci detalicznej na Jezioranach determinuje terminowe wybudowanie pawilonu nr 35 (r. 1989), w którym uruchomimy sklep ogólnospożywczy i mięsny. Na Helenkach sieć detaliczna zlokalizowana jest w parterowej części poszczególnych budynków mieszkalnych i będzie oddawana równocześnie z zasiedlaniem bloków. Planuje się tam sklepy spożywcze, przemysłowe, bary mleczne, re-

staurację. Będziemy mieć też swoje placówki w projektowanym już centrum handlowym zlokalizowanym przy dworcu PKS (sklepy, bar kawowy). W prawobrzeżnej części miasta modernizować będziemy sklep masarski, powiększymy sklep spożywczy, przeniesiemy wreszcie drogerię do pomieszczenia po restauracji „Mostowa”. Również inne sklepy przejdą modernizację, choć w mniejszym zakresie. W przyszłym roku zamierzamy uruchomić punkt tzw. małej gastronomii, w latach dziewięćdziesiątych wybudować duży zakład gastronomiczny u zbiegu ulic Powstańców Wielkopolskich i Kołtątaja. O nowej piekarni już mówiłem.

● Jak pan ocenia załogę, w której 80% stanowią kobiety?

— Feminizacja, jak wszędzie, powoduje określone problemy (urlopy macierzyńskie, wychowawcze itp.). Mimo to nie narzekamy. Załogę stanowią pracownicy z długoletnim stażem jak i bardzo młodzi ludzie. Znakomita większość pracuje dobrze. Ten sposób wy-szczególnić wszystkich, ale satysfakcja taka należy się m.in.: Cecylii Genderce, Janinie Rączkiewicz, Kazimierz Tomczak, Czesławie Piaseckiej — szlamiarkom z rzeźni, innym pracownikom produkcyjnym: Czesławie Skateckiej, Stanisławowi Chojnackiemu, Mieczysławowi Wachowiczowi, Marianowi Brylewskiemu. W handlu wyróżniają się: Bronisława Kasprzak, Barbara Olejnik, Pelagia Stanisze-wska, Bogumiła Urbanowicz, Helena Kulawska, Edmund Matuski; z gastronomii — Bogumiła Sawicka; z brygady remontowobudowlanej — Kazimierz Dziechciowski oraz wielu, wielu innych.

Zdajemy sobie sprawę, że popełniamy jeszcze błędy, ale konsekwentnie dążymy do tego, by hasło „Klient nasz pan” nie było tylko pustym sloganem, a stało się rzeczywistością.

Rozmawiał Gabriel Jasiński

ŚWIĄTECZNY RELAKS

GŁOS ŚREMSKI NR 12(30) GRUDZIEŃ 1986

Wigilia i święta to wyjątkowe dni w roku. Zwykle spędzamy je z rodziną, w miłej atmosferze, szczęśliwi, zadowoleni.

Życzymy wszystkim, by także i tegoroczne święta upłynęły podobnie. Ale szczególnie ciepłe słowa kierujemy do tych, którzy z różnych powodów będą sami, nie zawsze uśmiechnięci, nie zawsze szczęśliwi. Może następny rok przyniesie to, czego nie udało się osiągnąć w mijającym; nowych, prawdziwych przyjaciół, szczęście i pomyślność. Niech się spełni.

Zespół Redakcyjny
„Głosu Śremskiego”

Jak we Wilię z dachu ciecze
Zima się długo powlecze.

Nowy Rok nastaje,
Każdemu ochoty dodaje.

Nowy Rok po starym idzie,
Wszyscy jak w biedzie, tak w biedzie.

Nowy Rok jaki, cały rok taki.

Wigilia piękna, a jutrznia jasna,
Będzie stodoła ciasna.

Nowy Rok — nie patrz w bok,
tylko prosto w oczy nasze.
Pogodzimy się wzajem, wasze

Nasz specjalny wysłannik w Edenie

Zaczął się tak. Naczelny zapytał: „Kto na ochotnika podąży śladem fantastycznej Tary — Stefanii?” Cała męska część redakcji (również stali korespondenci) zareagowała niczym na apel Kortańskiego „Kupą mości panowie”. Rzucili się wszyscy. Niestety, podczas wstępnej weryfikacji okazało się, że mają już wykorzystane urlopy. Tak więc na placu boju pozostało dwóch panów nie objętych (przepraszam za wyrażenie) stosunkiem pracy. Druga faza weryfikacji pokazała, że nasi koledzy mają czas, ale brakuje im pieniędzy na bilet (tu przypomnieć należy, iż harówka w redakcji — nikomu nie wygadując — to społecznostwo i żadnych diet, zwrotu kosztów podróży itp. nie przewiduje się).

Powiedziano kiedyś jednak: „Szukajcie, a znajdziecie”. I stało się. Znaleźliśmy człowieka (mężczyznę, z wolnym czasem i gotówką, wysokiego bruneta o niebieskich oczach, śniada cera, miśnie... po prostu Superman IV!). Naczelny zapytał: „Może pan?”, pan odpowiedział: „Możę”. I poleciał. Do Australii, oczywiście.

Korespondencja nadchodziła regularnie. Cóż z tego, kiedy bez rewelacji. Nagle... Tak! Przy tym nawet caca cola to nie to! Stefania Harper o nikt inny jak prawniczka naszej Stefanii Rudeckiej. Mniszkówna, pisząc swoją powieść, nie mogła wyjawiać wszystkich szczegółów burzliwego romansu biednej nauczycielki ze wspaniałym ordynatem Michorowskim. To były bowiem jeszcze te czasy, że dziecko w żadnym wypadku nie mogło przyjąć na świat wcześniej niż dziewięć miesięcy po ślubie. Nawet na autentyczne wcześniej patrzono krzywo. Ale wracamy do tematu. Stefania Rudecka, nim poznała Waldiego, była w dużej zażyłości z hrabią Trestką. Jednak chyba już wtedy płynęła w niej (jakim cudem?) krew Harperów, a z nią zamiłowanie do interesu. Stwierdziła więc, że służy jej klimat Głębowicz i... rzuciła Trestkę. Jednak córka, która przyszła na świat, była kubek w kubek podobna do hrabiego. Ukończyła pensję, na pierwszym balu poznała austrijskiego farmera i przeniosła się do Sydney. Dziewczę to nosiło również imię Stefania. I to ona po wielu latach zdradziła tę rodową tajemnicę swojej wnuczce — Stefanii, oczywiście.

Nasz Superman IV dotarł do Rebeki G., australijskiej artystki filmowej, która odtwarzała postać Stefanii H. w słynnym serialu

przyrodniczym o krokodylach. Nie wiemy, jakim sposobem, ale skłonił tę kobietę do zwierzeń. Wyznała mu (uwaga, proszę państwa), że Rebeka G. to jej pseudonim artystyczny. W rzeczywistości zaś jest ona najlegalniejszą i najprawdziwszą Stefanią — prawniczką Stefii Rudeckiej (w linii prostej). Stąd jej sentyment do Polski (vide podróż turystyczno-poślubna). Nareszcie też dzięki temu można wytłumaczyć przyczynę bezgranicznej i bezkrytycznej miłości Polaków do bohaterki serialu. Po prostu nasza krew!

Wysłannik „Głosu” przeprowadził z Rebeką — Tarą — Stefanią wywiad. Uzyskał nawet wyłączność dla naszej gazety.

G.Ś.: Jak się mam do pani zwracać?

R—T—S: Proponuję: Stefciu.

G.Ś.: Czytujesz, Stefciu, nasz miesięcznik?

R—T—S: Och tak! Jest fantastyczny!

G.Ś.: Stefciu, powiedz proszę, jak mogłaś tak zdenerwować miliony twoich wielbicieli stojąc z pistoletem w dłoni nad zwłokami Sandersa?

R—T—S: No cóż, musiało w końcu tak się stać, żeby Dan znów mnie ratował, znów się mną zajął. Bo jesteśmy sobie przeznaczeni od pokoleń. Dan to prawnuk ordynatora Michorowskiego.

G.Ś.: Och!

R—T—S: Gdy tak patrzę na ciebie, wydają mi się, że ty jesteś z nim co najmniej spowinowacony. Czy to możliwe?

G.Ś.: Na pewno!

R—T—S: Może doszukamy się wspólnie tych cech pokrewieństwa?

Dalszy zapis na taśmie stał się bardzo nieczytelny, w końcu urwał się zupełnie. Był to ostatni ślad od naszego wysłannika. Wczoraj jednak otrzymaliśmy telegram. Superman IV wraca do Śremu wiosną ze... Stefanią. I u nas nakręca ostatni odcinek serialu. Potrzebni będą aktorzy i statyści. Jak więc dobrze, że śremlanie mają już za sobą pierwsze wprawki („Między ustami a brzegiem pucharu”). Jest tylko jeden maleńki problemik. Nasz specjalny wysłannik telegram (adresowany na naczelnego) zakończył słowami: „Jeśli nie chcesz mojej zguby, krokodyla daj mi łuby”.

I co o tym myśleć?

MAT



HOROSKOP

Astrolog redakcyjny przygotował dla naszych czytelników specjalny świąteczny horoskop na rok 1987. Nie zastrzega się, że nie bierze odpowiedzialności za jego realizację. Po prostu wie, że sprawdzi się w stu procentach. (To wszystko zależy wyłącznie od was).

KOZIOROŻEC

Nie zdręczaj bliźnich! Skończ z biadoleniem. Nikt za ciebie tego nie zrobi. Warto pokusić się w tym roku o zmianę mieszkania. Ale przy twoim sposobie postępowania mogą wyniknąć kłopoty. Słuchaj rady Bliźniąt. Twój kwiat — goździk, szczęśliwy dzień — środa. Uważaj na zebry (lub na zebrach).

WODNIK

Skąd nagle to wewnętrzne rozdarcie? Nie ma ku temu żadnych powodów. Pamiętaj, że podstawą stosunków międzyludzkich jest partnerstwo. Mimo to ty tak jesteś zawsze górą, choć pozornie wygląda inaczej. Pomyśl o uzupełnieniu wykształcenia. Twój kwiat — róża, szczęśliwy dzień — wszystkie parzyste. Zwróć uwagę na Lwa.

RYBY

Przestań wreszcie jeździć na gapę i zacznij czytać książki. W ogóle odwieńczaj częściej przybytki kultury duchowej. Masz duże zaległości. Gości przyjmuj najpierw w środy. Na urlop — koniecznie w listopadzie. Poszukaj towarzystwa Byka i razem posadźcie w doniczkę pelargonie — to twój kwiat szczęścia.

BARAN

Żyjesz z dnia na dzień. Gdybyś zaplanował chociaż tydzień, nie miałbyś powodów

do narzekań, że nic się nie udaje. W maju poznasz fantastycznego strzelca. Zanosz się na poważny związek, o ile znów czegoś nie zepsujesz. Decyzji nie podejmuj w żadnym wypadku w poniedziałek. Maki to twój kwiat.

BYK

Czy musisz być taki uparty? Zastanów się. Nie warto. Do kogo będziesz miał później pretensje? Masz wiele życzliwych osób, ale są i takie, które utopiłyby cię w łyżce wody. Spożytkuj dobrze wolny czas. Najlepiej z Rakiem. Czy masz na działce maciekę? Jeśli nie, to twój błąd.

BLIŹNIĘTA

Twój partner jest naprawdę wspaniały. I nie ma powodu do podejrzeń. W ten sposób możesz sam na siebie ukręcić bat. W pracy nie usuwaj się w cień. Więcej śmiałości. Urlop powinien spędzić z żoną (mężem) w górach. Wystrzegaj się Panny z tu lipanem.

RAK

Kondycję masz niezłą, nawet więcej — dobrą, ale dbaj o siebie. Więcej na świeżym powietrzu, w lesie, wśród zieleni. Daj się namówić przyjaciółom na krótki wyjazd. Tego potrzebujesz. Masz wyjątkowe szczęście do ludzi, ale nie ufaj wszystkim bezgranicznie. Zdarzają się też fałszywi. Latem — w góry. Twoje kwiaty — szalwie.

LEW

Przerasta cię ambicja. Tak nie można. Są również ludzie mądrzejsi i lepsi od ciebie. Więcej samokrytycyzmu. Masz jeszcze

szansę zrobić lepsze wrażenie. Pomyśl trzy razy nim podejmiesz decyzję. W tym roku urlop powinien spędzić na wsi przy zniwach. Szczęście przyjdzie do ciebie w sobotę, z astrami.

PANNA

Twoja niepokohamowana ciekawość staje się natręctwem. Uważaj, bo zmęczysz wszystkich swoimi nieuzasadnionymi podejrzeniami. Posłuchaj rad Byka. Jest ci naprawdę życzliwy, a ty znów nie wierzysz. Urlop pod gruszą to twój styl. I dobrze. Feralny tylko piątek i to trzynasty. Kwiat — azalia.

WAGA

Zwolnij trochę obroty. Znajdź moment w środku zdyszanego dnia na refleksję nad swoim postępowaniem. Zastanów się, może warto podporządkować się komuś? Nie służy ci morze. Pamiętaj o tym wyjeżdżając na urlop. Feralny dzień — niedziela, szczęśliwa liczba — 4. Życzliwy ci Rak.

SKORPION

Może warto byłoby wyjechać w towarzystwie przyjaznych osób i nabrać sił do pracy? Przyda ci się zastrzyk nowej energii, gdyż obowiązki przed tobą duże. Zaczynasz je już realizować w Sylwestra. Czasami robiś duże wrażenie na płci przeciwnej. Oby tak dalej. Przychylny ci Strzelec.

STRZELEC

Bądź bardziej zdecydowany. A może celujesz nie do tej tarczy, do której powinien? Przeanalizuj to raz jeszcze. Posłuchaj rad Raka. To... twój najlepszy przyjaciel. Uważaj na znaki ... drogowe. Twój kwiat — nas turcja. Szczęśliwy dzień — poniedziałek.

Polecamy za J. Dabkiewiczem

CO JADANO (I PITO!) 150 LAT TEMU

Zgodnie z naszą sierpniową obietnicą podajemy kilka przepisów kulinarnych, które w „Spizarni wiejskiej obywatelskiej” — książeczce z 1838 r. zamieścił J. Dabkiewicz. Może ktoś raczy wypróbować?

Śledzie wędzone

Weź śledzi świeżych kopę, obmyj w zimnej wodzie, namocz na sześć godzin; po czym wybierz z wody, wytrzyj płótnem, wyrzuć ikrę lub mlecz, popieprz cokolwiek, okręć szpagatem, uwiąż na żerdzi i na sześć dni zawieś w dymie zimnym; po czym na wolnym utrzymuj powietrzu do użycia.

Pierniki miodowe

Weź miodu ile chcesz, rozpuść go, nakroj korzenia różnego, przełucz, zmieszaj z miodem, potem go przesmaż nie szumując, nakrój skórek cytrynowych, w cukrze smażonych, jeżeli są, a jeżeli nie ma, tedy choć suchych, jak przestygnie przydad mąki pośledniej, to jest: gryzu, zmieszaj ciasto, wynieś do piwnicy, niech stoi przez tydzień, potem rób pierniki, dzynguj sytą miodową i wsadź do pieca po chlebie.

O pędzeniu spirytusu do wódek słodkich

Wlej do wybielonego alembika dwadzieścia garncy wódki żytniej dziesiątej proby, włóż cynamonu białego tót jeden, nakryj zwyczajnie i oklej bańkę papierem, gdyby nie parowała, dopóki nie wyjdzie dziesięć garncy spirytusu, zlej go do baryłki i zatknąwszy postaw w spizarni do użycia. Pozostały w alembiku niedogon zda się w browarze. Wódka do pędzenia spirytusu użyta, powinna byż nie przepalona w pędzeniu i przez półroka na jednym miejscu wystać; skłócenie wódki przy jej braniu wiele szkodzi, gdyż na dnie kufy gryszpan się znajduje.

Ponadto, żeby być w zgodzie z przepisami, prosimy przeczytać i wziąć sobie do serca następujące hasła: „Alkohol szkodzi zdrowiu”, „Alkohol to twój wróg”, „Albo wódka — albo zdrowie” itp.

Prócz tego uprzejmie podajemy do wiadomości, iż wśród osób, które poinformują nas, że z 80 litrów wódki żytniej (gwoili ścisłości: garniec — 4 litry), która stała pół roku w jednym miejscu, zrobiły 40 litrów spirytusu, żeby go później do słodkich wódek użyć — rozlosujemy nagrodę w postaci konia z rzędem o dźwięcznej nazwie: Duma Zarządu. Czekamy na Wasze Listy. Koń z rzędem również. (as))

MIĘDZY USTAMI A BRZEGIEM PUCHARU - FILM POLSKI

REŻ. KUŹMIŃSKI, MUZYKANTY: ZIELIŃSKI, WAROT, ANDRZEJ-
CZAK, CZARNECKI.
W ROLACH GŁ. B. BRYLSKA, FRACKOWIAK, CHMIELNIK
ORAZ GOŚCINNIE! ŚREMIAŃCIE * FILM MOŻE WEJDZIE
NA EKRANY KIN.

PANIE FRACKOWIAK,
NIE WE MNIE, W CHMIELNIKA!

REŻYSER

RACOT

KIEK PRZYNIOSŁ
BASIE BRYLSKA?

ROB
DYM!

PANIE GOŚCINIE!
PANI ZNAMY
TUTAJ?

IMA TRZY PA!

ALE
DREAM SIĘ
WROBIE

FALE
WARTY
WALC

KOMP
M. ZIELIŃSKI

RAFIE?
TO TY?

CIEBIE TEŻ
TO CIEKA

PACO
MAMY
ROBIC?

KIWAC
SIĘ,
PROSZĘ
PANA!

KODZ

HOTEL PIAST

KTO
NASTĘPNY
DO
CHA-
RAKTE-
RYZACJI?

WITAMY STATYSTÓW

TAXI

JAK JAKO
PRZYJDE
DO PRACY
TO KOTERA
CHYBA
PADNIE

OSIR

27.X.1986 godz. 10⁰⁰ 2⁰⁰

J.K.

AKTOR
TO
MA
KLAWIE
ŻYCI
?

Pomiędzy Przedsiębiorstwem Realizacji Filmów „Zespoły Filmowe” z siedzibą w Warszawie, reprezentowanym przez Kierownictwo Produkcji Filmu „Między ustami a brzegiem pucharu”, a wieloma mieszkańcami naszego miasta zawarte zostały umowy na wykonanie ról filmowych. Wszyscy zatrudnieni „aktorzy” i statyści (ok. 40 osób), mając na uwadze dobro polskiego filmu, zobowiązali się wykonać powierzone zadania sumiennie, ze starannością jakiej wymaga zakres roli oraz wymagania artystyczne i ekonomiczne produkcji filmowej, stosując się przy tym do poleceń reżysera i kierownika produkcji. Wymagano np: paradowania we frakach i kieckach z przełomu wieku XIX i XX, siedzenia na kanapie, stania pod piecem (należało to robić umiejętnie, tzn. przykrywać sukniami współczesne obuwie — bo dla wszystkich nie starczyło!), tańczenia walca, robienia dymu (z wilgotnych cygar), kiwnięcia w karcie, sekundowania przy pojedynku (poszło oczywiście o kobietę), opatrzenia rannego hrabiego i wypowiedzenia słów: „Słucham, panie hrabio”. Mimo, że film powstaje w kooperacji z mieszkańcami Śremu, to ostateczną odpowiedzialność za to, co ukaże się (może) na ekranach kin bierze reżyser Kuźmiński wraz z Kie-

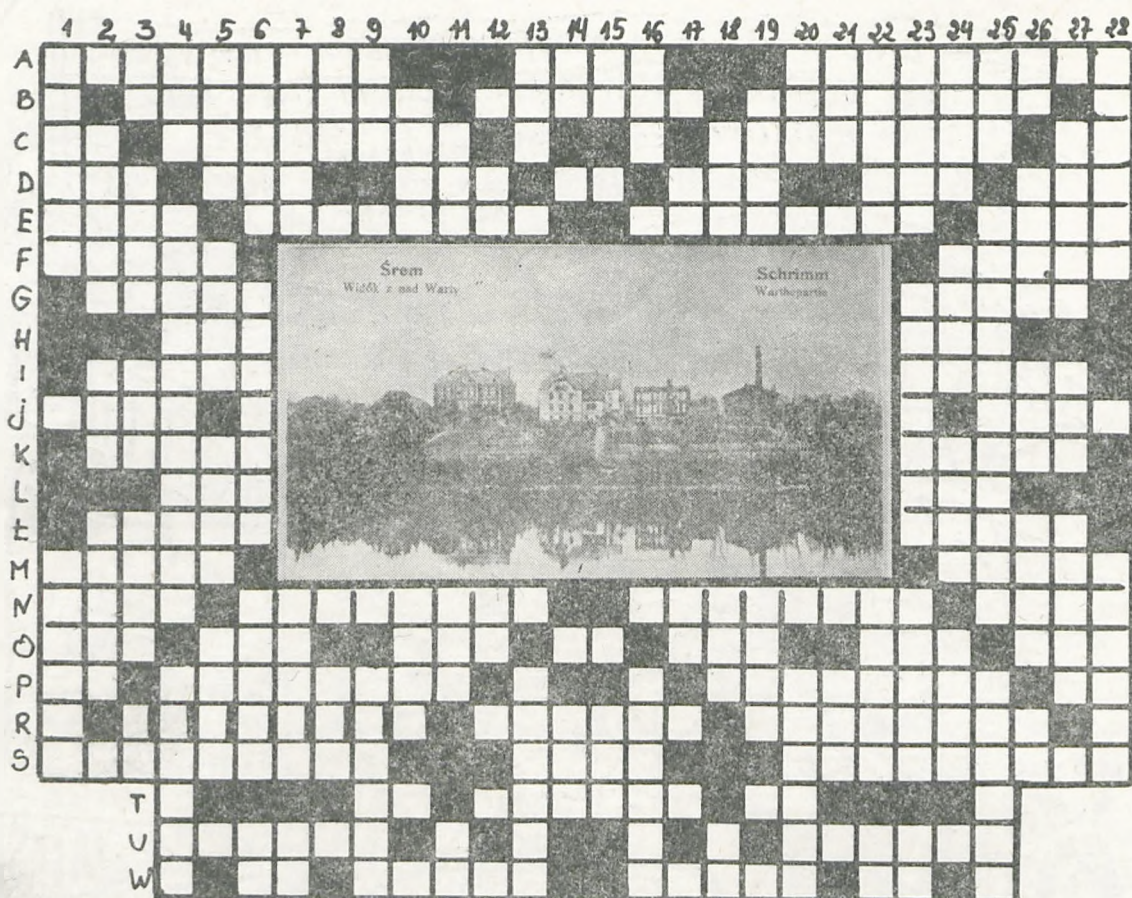
rownictwem Produkcji, zaangażowani aktorzy i... Rodziewiczówna, bo ona taką powieść napisała.

A póki co możecie, drodzy czytelnicy, zerknąć na rysunek. Być może nie dla wszystkich będzie on przejrzysty, ale proszę wybaczyć autorowi. Sam uczestniczył w tych filmowych ekscesach, które pewnego dnia trwały od 10.00 do 2.00 w nocy. Miał szalenie odpowiedzialne zadanie — jedyny śremianin, któremu powierzono „mówioną”, trzywyrzową, rolę. Musiał opanować tekst, skoncentrować się na planie zdjęciowym i w ogóle... zagrać. Dlatego szkic tylko pobieżny. Ale chyba można rozpoznać Najpopularniejszego Śremianina z dolepienymi (za pokwitowaniem, żeby zwrócił) wąsami, ŚOK-owskich dyskotekowców przemienionych w przyzylanych (żelem) elegancików, niezmordowanego mistrza fotografii B.T., osoby przyznające się do umowy o pracę z firmą ŚOSiR. O 2.00 w nocy wszyscy czuli się jak te biedne szkapiny. Ale tylko wtedy.

A teraz... Może by tak zekranizować, póki KBO jeszcze się nie rozbudowało, nowych „Krzyżaków” na przykład? Miejscowi artyści, okazuje się, w niczym nie ustępują artystom zagranicznym, a nawet ich przewyższają!

J. K.

KRZY- ŻÓWKA ŚWIĄ- TECZNA



Poziomo: A — Nazwisko dyrektora gimnazjum śremskiego w okresie międzywojennym ■ masz na nim głowę ■ nazwisko wiążące się z największym zakładem produkcyjnym w Śremie, B — Włoch z pochodzenia, od jego nazwiska nazwa szelągów miedzianych bitych w Polsce w 1659—66 ■ 6-ta planeta Układu Słonecznego ■ tworzą ją nie tylko wielbłądy, C — Instytut Filmowy (skrót) ■ we włosach dziewczynki ■ cierpiący na chorobę psychiczną ■ skrótoowo nazwa szkoły średniej, także w Śremie, D — największa jednostka czasu w dziejach Ziemi ■ rodzaj z rodziny pasterczaków o małych, kłopotliwych rogach, żyje na skalistych obszarach Azji ■ dziewczynka z Elementarza ■ czynnik — układ grupy krwi ■ skrót nazwy alianckich sił powietrznych ■ można spaść na nie ■ ptak środowiska wodnego, E — ryba związana z naszą tradycją, ■ meble z siedziskami bez oparcia ■ jest w zbiorze sprzętu kuchennego ■ w piosence — jadą kolorowe, F — jon ujemny ■ wyjątek z obcego tekstu, G — uczeń szkoły wojskowej ■ potoczna nazwa konia zdolnego do szybkiego klusa, H — amerykański poeta, nowelista, krytyk literacki (1809—1849) ■ organizacja o charakterze międzynarodowym — skrót, I — ziemia orna ■ grupa konkurencji dla lub miasta w woj. poznańskim, J — polski pisarz i publicysta (1847—1912) ■ gryzoń z rodziny świnek morskich, także zjawia, K — miasto w pn. Francji nad Skaldą ■ imię żeńskie, L — skrótoowo — Centrum Szkolenia Inwalidów ■ był Pomorza, jest Młodzieży, Ł — lewy dopływ środkowego Bugu ■ pierwiastek chem o liczbie atom. 33, M — potocznie — nos, nachal, ■ twórca postaci scenicznej, N — Opera Verdi'ego ■ rodzaj przenośnych ścianek ■ podwyższenie dla trumny ■ ozdobne pudełko u pasa noszone w Japonii do XIX w., O — słynne uzdrowisko we wschod. Belgii ■ przechowujesz w nim paliwo ■ Cembryńska ■ 100 m² ■ czarnoksiężnik, czarodziej ■ Europejski Rozkład Kolejowy — skrót ■ angielska miara aruntu, P — skrótoowo — Związek Artystów ■ prawniczka ■ szabla paradna - ozdobna a nie do walki ■ na receptach — po równej ilości, R — okazały puchar z pokrywą do uroczystych toastów ■ osobnik obdarzony zdolnością przyjmowania treści cudzej

świadomości bez fizycznego pośrednictwa, S — współczesny, wybitny malarz-rzeźbiarz z Ziemi Śremskiej ■ państwo w Azji Pd-Wsch ■ legendarna wyspa zatopiona przez morze, T — znak chem. pierwiastka o liczbie atom. 78 ■ chroniła woję ■ znak chem. pierwiastka o liczbie atom. 81, U — najwyższe cele postępowania w pewnych dziedzinach ■ naczynie do zaparzania herbaty, W — formacja policji wewnątrzpartyjnej w Niemczech hitlerowskich ■ orzech palmy ■ np. ścinanie zboża ■ pierwiastek chem. o liczbie atom. 4.

Pionowo: 1 — kuratela ■ autochton nad bałtyckich regionów kraju, 2 — jednostka monetarna państwa Europy Zachodn. ■ kojarzy się z zabawą ■ moneta w kształcie kwadratu, rzadziej wieloboku, w Polsce spotykana w XVII w., 3 — rzeka w zach. Syberii ■ operowa pieśń solowa ■ nagle, paniczne wycofywanie wkładów z banku ■ surowiec mineralny ■ pierwiastek chem. o liczbie atom. 35, 4 — wolny koniec omasztowania statku (drzewca) ■ ferment trawieniny, stosowany w produkcji serów ■ minerał, krzemian sodu i glinu, 5 — pseudonim Artura Oppmana ■ rura jarzeniowa stosowana w reklamie ■ miasto w Górnym Egipcie nad Nilem ■ ocieplają stopy, 6 — wolne miejsce pracy ■ ciężczyca ■ bohater Iliady, syn Priama króla Troi ■ symbol pierwiastka einsteina, 7 — ... Baśń, ■ w II cz. „Dziadów” słowami tymi odpędzono upiory ■ w talii kart, 8 — stosowany na znak żałoby ■ stop żelaza — bez ostatniej spółgłoski, 9 — pierwiastek chemiczny ■ ma umiejętność przygotowania i prowadzenia walki zbrojnej, 10 — wg mitologii wleciał z ojcem ■ kojarzy się z opierunkiem, 11 — piwo angielskie ■ tytuł oficerski w dawnej Turcji ■ znak chem. pierwiastka o liczbie atom. 97, 12 — znak chem. pierw. o liczbie atom. 85 ■ inicjały popularnej, warszawskiej aktorki dramatycznej, 13 — niedyspozycja poalkoholowa potocznie ■ zestawienie dochodów i rozchodów, 14 — Akademia Techniczna — skrótoowo ■ malpa z rodziny gibbonów, ■ Rada Uczelniana — skrótoowo ■ pled, 16 — zimą tworzy zatory ■ bywa z wikliny, 17 — w mitologii egipskiej — ubóstwiane Słońce ■ inicjały naszego wieszczka, 18 — termin szachowy ■ wypowiadasz gdy się zgadzasz

■ łączyła Berlin — Rzym — Tokio, 19 — pod Minogą (pisownia spolszczona) ■ odmiana chalcedonu, 20 — władca Rosji carskiej ■ konkrety, 21 — okres zapoczątkowany ważnym wydarzeniem, od którego zaczyna się rachuba lat ■ głos żeński, 22 — duchowy przywódca Hindusów w okresie przed uzyskaniem niepodległości ■ francuski konstruktor karabinu magazynkowego (używanego w WP w okresie międzywojennym) ■ inicjały kiedyś najpopularniejszej francuskiej aktorki filmowej, 23 — imię żeńskie ■ w szachach jednocześnie ruch króla i wieży ■ rodzaj tkaniny ■ to samo co w 17-P lecz w nieco innej pisowni, 24 — zbiór 4 samych, ale różnych samogłosek ■ metal srebrzysty o połysku niebieskawym ■ prymitywny pomost do spania ■ grono ludzi związanych w jakiś sposób ze sobą, 25 — Liga Narodów Kolonialnych — skrótoowo ■ nazwisko poety, publicysty, tłumacza, współpracownika szeregu pism w Warszawie uczestniczył w konspiracyjnym życiu kulturalnym, pseud. „Wysz” — 1900—1955 ■ ścianka ponad gzymsiem koronującym, wieńcząca elewację budynku, 26 — formacja umundurowana, szturmowa w ruchu hitlerowskim — skrótoowo ■ może być dyplomatyczna ■ wykonawca wyroku — najwyższego wymiaru kary ■ czynny wulkan w Europie ■ inicjały szwajcarskiego bakteriologa, odkrywcy zarazki dżumy; odkrył też surowicę do zwalczania tej choroby, 27 — w polskiej kawalerii ordynans konny ■ skrót imienia żeńskiego ■ futerkowe zwierzę z rodziny łasicowatych, 28 — gaz zastosowany w I wojnie światowej ■ utwór wokalny śpiewany w adwencie na najwcześniej mszy.

Po odgadnięciu wyrazów pomocniczych na leży odczytać hasło: (C-10, M-3, E-20, T-9, B-15, P-6, A-14) (K-24, S-28, O-23, W-10, U-5, H-23, N-10, R-4) (R-23, I-25, B-23, G-25, J-23, Ł-26, L-4, D-15, D-23, F-25, U-21) (G-4, A-5, S-1, P-20, D-1, J-25) (R-12, O-1, T-16, S-26, W-6, F-28, Ł-2, K-5, C-13, D-15) (N-28, P-13, E-28, E-25, G-3, T-12, A-21, M-2, I-27).

Wśród osób, które do 15 stycznia 1987 r. nadesłały prawidłowe rozwiązania krzyżówki (samego hasła) rozlosowane zostaną nagrody.

Opracował Zetka

Pochodził z Gostynia, gdzie się urodził 28 XI 1907 r. Tam zdał maturę, po czym podjął studia na wydziale lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego. Dyplom lekarza uzyskał w 1935 r. Okupację hitlerowską przeżył na wysiedleniu. 1 lutego 1945 r. przybył do Śremu i z polecenia komendanta wojennego miasta podjął pracę lekarza chirurga w radzieckim szpitalu wojskowym. W pierwszych miesiącach po wyzwoleniu wspólnie z dr. Antonim Paulem organizował w powiecie placówki służby zdrowia, w tym przede wszystkim Szpital Powiatowy. W nim pracował do 1951 r., kiedy objął stanowisko kierownika Przychodni Obwodowej w Śremie, a następnie kierował Wydziałem Służby Zdrowia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Z jego inicjatywy powstało pogotowie ratunkowe, stacja sanitarno-epidemiologiczna (był przez pewien czas jej dyrektorem), poradnia „D”, przeciwgruźlicza, laryngologiczna. Kiedy przy Odlewni Żeliwa HCP powstała zakładowa przychodnia przez myśl o służyć fachową pomocą i cennym przez chorych doświadczeniem medycznym. Miał przy tym dr Sura-Surzyński cechę niezwykle bezpośredności i nie stronił od dobrego, ciętego dowcipu. Cieszył się obywatelskim autorytetem, był powszechnie znany i poważany w śremskim środowisku.

NOTY
BIOGRAFICZNE

Roman Sura-Surzyński



lek med. Roman Sura-Surzyński (1907—1979)

Bez trudu przypomnieć sobie można jego charakterystyczną sylwetkę z nieodłączną podręczną apteczką, gdy pojawia się na meczach żużlowców „Spartę” Śrem.

Rozliczne i odpowiedzialne obowiązki zawodowe nie wyłączyły dr Sura-Surzyńskiego ze społecznej aktywności. Przez kilka kadencji piastował mandat radnego Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej, czynnie uczestniczył w pracach Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego (potem FJN). Był członkiem PCK, PTTK, TPPR i Towarzystwa Miłośników Śremu. Dorobek zawodowy i społeczny dra Sura-Surzyńskiego uhonorowany został m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką „Honorowy Obywatel Miasta Śrem”, Medalem „XXX lat w Służbie Narodu”, licznymi dyplomami i listami gratulacyjnymi.

Po 34 latach pracy zawodowej, pełnej pasji i poświęcenia na rzecz Ziemi Śremskiej dr Roman Sura-Surzyński przeszedł na emeryturę w 1979 r.

Zmarł w Śremie 11 stycznia 1979 r. Pogrzeb odbył się na cmentarzu przy kościele farnym w Śremie.

Adam Podsiadły

APELE DO NIEOBOJĘTNYCH

Potrzebna każda kropla

W Punkcie Krwiodawstwa w Śremie pobrano w roku ubiegłym 710 l krwi. W ciągu jedenastu miesięcy tego roku.

Do końca listopada działalność punktu ograniczona była tylko do pobierania krwi od dawców, jej przechowywania i wydawania w miarę potrzeby. Z dniem 3 stycznia na podstawie upoważnienia nadzorującej Stacji Krwiodawstwa w Poznaniu, śremski Punkt będzie wykonywał niektóre preparaty krwiopochodne; na początek masy erytrocytowe i osocze mrożone. Jest odpowiednia aparatura medyczna, zwiększona została fachowa obsada personelu. Brakuje tylko podstawowego i najistotniejszego elementu — krwi.

Z każdym rokiem wzrasta ilość krwi uzyskiwanej od dawców, ale ilość aktualnie wytwarzanej krwi konserwowanej pokrywa zaledwie najbardziej pilne potrzeby naszego lecznictwa.

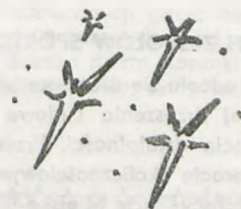
Spśród honorowych dawców krwi, śremskich, należy wymienić m.in. Jerzego Cieleńskiego (ponad 30 l oddanej krwi), Janusza Bachorza i Mariana Haremę (ponad 20 l oddanej krwi). Jest ich jeszcze wielu, ale nigdy za dużo.

Gdyby każdy obywatel naszego kraju tylko raz w roku oddał 400 ml krwi, wtedy uzyskana jej ilość mogłaby stworzyć dostateczne rezerwy do wytwarzania niezmiernie przydatnych lecznictwu środków krwiopochodnych — leków stanowiących naszą wspólną własność. Krew ta winna płynąć stale; z żył ludzi zdrowych do żył ludzi jej potrzebujących. Nie może zaistnieć chwila, gdyby miało jej zabraknąć.

Punkt Krwiodawstwa w śremskim szpitalu czeka na ciebie codziennie od 7.30 do 10.00.

Nie zwlekaj!

Grażyna Modlińska



Zauważ i udziel pomocy

Już sześć miesięcy działa, utworzone z inicjatywy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Śremie, Koło Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem. Z dobrym skutkiem realizowane są dwa podstawowe zadania: zintegrowanie działalności organizacji społecznych ze Śremu pracujących na rzecz inwalidów i osób niepełnosprawnych oraz pozyskiwanie nowych członków zwyczajnych i wspierających. Statut Towarzystwa przewiduje także prowadzenie różnych form działalności zmierzających do profilaktyki i zwalczania kalectwa i inwalidztwa u dzieci, młodzieży i dorosłych.

Inwalidzi i osoby niepełnosprawne żyjące w naszym środowisku oczekują załatwienia wielu spraw. Należy m.in. stworzyć instytucjonalną opiekę nad dziećmi z upośledzeniami umysłowymi i fizycznymi wymagającymi stałego nadzoru osoby drugiej — w formie Dziennego Ośrodka Adaptacyjnego, opracować i realizować taki model rehabilitacji dzieci i młodzieży, który będzie optymalny dla inwalidów, opiekunów i rehabilitantów, ułatwiać codzienne życie inwalidów i osób niepełnosprawnych.

Koło Towarzystwa Walki z Kalectwem apeluje do śremskiego społeczeństwa o zrozumienie i pomoc, a także poparcie finansowe członków wspierających.

Informujemy, że Zarząd Koła tworzą: Euzebiusz Koczajewski — prezes, lek. med. Anna Kniola — wiceprezes, Franciszka Jakubowska — sekretarz, Barbora Nowakowska — skarbnik. Jego siedziba mieści się w Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych w Śremie, ul. Przemysłowa 9.

Bożena Langner

„O ZDROWIE I SPRAWNOŚĆ ZAŁOGI”

Zaległości w rozwoju masowej kultury fizycznej niektórzy określają jako bardzo głębokie w porównaniu ze sportem wyczynowym. Z tego chociażby względu każda działalność na rzecz rekreacji, turystyki zasługuje na szczególne wyróżnienie. Spotkało ono dwa śremskie zakłady pracy. 18.IX. br. podsumowany został oficjalny konkurs wojewódzki „O zdrowie i sprawność załogi” w Odlewni Żeliwa HCP. Wybór nie był przypadkowy, ponieważ Odlewnia Żeliwa w Śremie zwyciężyła w kategorii zakładów pracy powyżej 1000 pracowników otrzymując nagrodę 500 tys. złotych. Natomiast w kategorii zakładów do 500 zatrudnionych pierwsze miejsce zajęła Spółdzielnia Inwalidów „Warta” w Śremie otrzymując nagrodę w wysokości 300 tys. zł. Wicewojewoda Poznański Tadeusz Zajac na spotkaniu w Ostrowiecznie podziękował wszystkim zakładom pracy za udział w konkursie. Wręczono dyplomy, proporzyczki i nagrody. Dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu Andrzej Kraśnicki odznaczył Honorowymi Dyskami WKFSiT zasłużonych działaczy. Otrzymali je: Bolesław Morowiec, Janusz Majsner, Eugeniusz Kaczmarek, Jan Sosnowski, Ryszard Czapik, Andrzej Weber. Gratulujemy zwycięzcom konkursu i odznaczonym.



40-LECIE LUDOWYCH ZESPOŁÓW SPORTOWYCH

W dniu 26 listopada odbyło się uroczyste posiedzenie plenarne Rady Miejsko-Gminnej Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Śremie z okazji 40-lecia działalności. Przewodniczący Rady LZS Julian Barański w referacie okolicznościowym ukazał historię i dorobek LZS. Przewodniczący Rady Miejsko-Gminnej PRON Maciej Tomaszewski wręczył zrzeszeniu LZS Odznakę Honorową „Za zasługi dla ziemi śremskiej”. Były dyplomy uznania, złote, srebrne odznaki LZS, odznaki za zasługi w rozwoju LZS w woj. poznańskim. W spotkaniu uczestniczyły władze polityczno-administracyjne miasta i gminy, władze wojewódzkie LZS. Wybrano 10 najlepszych sportowców LZS w 40-leciu na ziemi śremskiej: Jan Antkowiak — kolarstwo, Franciszek Ginter — szermierka, Jacek Mackiewicz — siatkówka, Jan Jankowski — lekka atletyka, Renata Kardas-Młynarczyk — lekka atletyka, Anna Somerfeld — strzelectwo, Grażyna Szczepaniak — lekka atletyka, Tadeusz Mieloszyński — szermierka, Zenon Jaskuła — kolarstwo, Marian Cwojdzinski — lekka atletyka. Sylwetki sportowców w imieniu komisji przedstawił Bernard Pierchlewicz V-ce Przewodniczący Rady LZS.



MŚKS „WARTA” ŚREM

W dniu 24 listopada odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Międzyzakładowego Śremskiego Klubu Sportowego „Warta”. „Warta” z okazji 65-lecia działalności otrzymała Odznakę Honorową „Za zasługi dla ziemi śremskiej”. W wyniku przeprowadzonych wyborów ponownie Prezesem Klubu został Stanisław Kaczor. W skład Zarządu weszli: Bolesław Wośkowiak, Jan Tomyślak, Henryk Bilski, Andrzej Bartz, Andrzej Ratajczak, Maciej Tomaszewski, Tadeusz Pawelczyk, Eugeniusz Kaczmarek.



BRYDŻ

W dniach 21—23 listopada odbył się tradycyjny IX Brydżowy Rejonowy Kongres Odlewników zorganizowany przez Odlewnię Że-



Laureaci złotej dziesiątki LZS (od lewej): Marian Cwojdzinski, Jan Antkowiak, Roman Jaskuła (brat laureata Zenona), Renata Kardos-Młynarczyk, Tadeusz Mieloszyński, Jacek Mackiewicz.
Fot. Z. Szmidt

liwa, Federację Hutniczych Związków Zawodowych, Miejsko-Gminny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki, SNZZ Pracowników Odlewni Żeliwa oraz sekcję Brydża Sportowego „Odlewnik”. W kongresie startowało 156 zawodników z 8 okręgów: Poznań, Wroclaw, Szczecin, Wrocław, Zielona Góra, Gorzów, Piła. Rozegrano dwa turnieje par, turniej indywidualny oraz turniej teamów. W punktacji kongresowej zwyciężył Przemysław Hauser („Kopernik” P-ń), II miejsce zajął Kazimierz Węclawek („Budowlani” Poznań), a III miejsce Piotr Wokuliński („Polonia” Warszawa). Najlepszą zawodniczką kongresu została Mirosława Kaczmarek ze Śremu. Z zawodników śremskich najwyższe miejsce w kongresie zajął zawodnik SBS „Odlewnik” Franciszek Pieprzyk.



STRZELECTWO

W dniu 15 listopada w sali sportowej ŚOSiR odbyły się zawody w strzelaniu z wiatrówki dla zakładów pracy miasta. Organizatorem był Śremski Ośrodek Sportu i Rekreacji przy współudziale Ligi Obrony Kraju. W punktacji drużynowej rywalizowało 10 zespołów. I miejsce zajął „PEKAES” Auto-transport S.A., II miejsce Liga Obrony Kraju, III miejsce Pekaes Autotransport S.A. II. Indywidualnie zwyciężył Tadeusz Somerfeld z „PEKAES” przed Wikto-rem Somerfeld LOK oraz Andrzejem Włodarczakiem „PEKAES”.



SIATKÓWKA

Odbyły się w Śremie eliminacje do Wojewódzkiego Turnieju Siatkówki Ognisk Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. I miejsce zajęło Ognisko TKKF „Jeziorny”.

Śremski Ośrodek Sportu i Rekreacji zorganizował turnieje piłki siatkowej dla zakładów pracy. W turnieju startowały 4 drużyny. I miejsce zajęła drużyna Klubu Środowiskowego, II miejsce Zespół Opieki Zdrowotnej, III m. PEKAES Autotransport S.A., IV m. PSS „Społem”.



TENIS STOŁOWY

W dniu 14—15 listopada odbył się turniej w tenisie stołowym w sali sportowej ŚOSiR zorganizowany przez Szkolny Związek Sportowy. W kat. dziewcząt I miejsce zajęła Małgorzata Siejak z Bodzyniewa, w kat. chłopców młodszych I miejsce zajął Damian Rajch z Pyszącej, w kat. chłopców starszych Rafał Kubski z Bodzyniewa.



KOSZYKÓWKA

W rejonowych mistrzostwach w piłce koszykowej chłopców zwyciężyła Szkoła Podstawowa Nr 5 Śrem przed Szkołą Podstawową z Kórniką i Szkołą Podstawową z Książa.

Roman Szafranski

KRONIKA WYDARZEN

JUBILEUSZ W USC

8 listopada w Urzędzie Stanu Cywilnego siedmiu parom obchodzącym 50 lecie związku małżeńskiego wręczono nadane przez Radę Państwa Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Otrzymali je: Maria i Stanisław Majśnerowie, Stanisława i Antoni Mikołajczakowie, Januaria i Mieczysław Siwiński, Czesława i Franciszek Stobrawowie — wszyscy ze Śremu oraz Marianna i Stanisław Filipowscy z Psarskiego, Stanisława i Stanisław Kowalakowie z Mechlina, Katarzyna i Stanisław Ogrodowscy z Nochowa. Gratulujemy.

DNI HENRYKA SIENKIEWICZA

Z inicjatywy dr Danuty Płygawko, śremianki, autorki książki „Sienkiewicz w Szwajcarii”, Towarzystwa Miłośników Śrem, Zespołu Szkół im. Gen. J. Wybickiego i Biblioteki Publicznej w Śremie w dniach 10—15 listopada trwały Dni H. Sienkiewicza. W trakcie nich odbyło się spotkanie z Ignacym Mosiem — fundatorem muzeum autora „Trylogii”, w liceum monodram „Służyć naszej wspólnej matce — ojczyźnie”. Zaś w ramach wieczorów piątkowych TMS prof. dr Janusz Pajewski mówił o H. Sienkiewiczu.

40 LAT DZIAŁALNOŚCI BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ

21 listopada jubileusz 40 lecia działalności obchodziła Biblioteka Publiczna. Otrzymała w tym dniu imię prof. Heliodora Świącieckiego — śremianina, lekarza, społecznika, wielkiego patrioty. Podczas sesji popularno-naukowej prof. dr hab. Mieczysław Stański mówił o życiu i działalności H. Świącieckiego. Biblioteka uhonorowana została zbiorową Honorową Odznaką „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego” oraz zbiorową Honorową Odznaką „Za zasługi dla Ziemi Śremskiej”. W uroczystości uczestniczyli zaproszeni goście — przyjaciele Biblioteki, wśród nich przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych wojewódzkich i miejsko-gminnych, dyrekcja Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, dyrektorzy bibliotek naukowych Poznania, Koło Przyjaciół Biblioteki.

NIEDZIELNY UNIWERSYTET LUDOWY

22 listopada br. rozpoczęły się w Śremskim Ośrodku Kultury zajęcia w ramach Niedzielnego Uniwersytetu Ludowego (informowaliśmy o tej inicjatywie w poprzednim numerze GŚ). Słuchaczami NUL jest młodzież z wiejskich kół ZMW z m.-gm. Śrem, Dolsk, Książ, Kórnik, Czempin, Zaniemyśl. Ich celem jest nauczyć się organizować życie kulturalne w środowisku wiejskim.

POSELSKI DYŻUR

27 listopada w Urzędzie Miasta i Gminy pełnił dyżur poseł na Sejm PRL, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Edward Łukasik. Wśród problemów, z którymi zgłaszali się interesanci, dominowały sprawy mieszkaniowe. Natomiast w Zespole Szkół im. Gen. Wybickiego poseł spotkał się z reprezentantami środowiska nauczycielskiego.

PIERWSZE SPOTKANIE

27 listopada w Urzędzie Miasta i Gminy pełnił dyżur poseł na Sejm Klubu Dyskusyjnego Młodej Inteligencji. Prof. dr hab. Gerard Straburzyński zapoznał uczestników spotkania tematem „Medycyna w walce z chorobami cywilizacji”. Klub powstał z inicjatywy RMG PRON przy współudziale miejscowego TWP i Biblioteki Publicznej.

NAGRODA ZA DOBRY POMYSŁ

Otrzymali ją Iwona i Jerzy Kondrasowie z ŚOK za najlepszy zestaw programów i prezentacje autorską scenariusza dot. organizacji cza su wolnego młodzieży wiejskiej. Kondrasowie prezentowali swoje pomysły podczas ogólnopolskiej konferencji, która odbyła się w Poznaniu w dn. 26—27 listopada. Również ŚOK wyróżniono nagrodą pieniężną na zakup sprzętu.

SEMINARIUM ZESPOŁÓW REDAKCYJNYCH

Członkowie zespołów redakcyjnych gazet lokalnych woj. poznańskiego spotkali się 28 i 29 listopada na I seminarium szkoleniowym w Ostrowie. Bardzo dobre warunki panujące w ośrodku wczasowym Odlewni Żeliwa i miła, sympatyczna obsługa przyczyniła się do sukcesu. dok. na str. 8

felieton
Z OŚCIA

Rachunek sumienia

Prasa to potęga? Są potężniejsi. Albo głusi? Mowa o tych, co nie zareagowali na wytknięcie paluchem. Było to wytknięcie ogólne i szczegółowe. Co niektórzy, z tych szczegółowych, odezwali się. Owszem. Ale czy to wystarczy? Jeszcze trzeba poczekać na konkretne efekty.

Żeby jednak było mniej enigmatycznie: szczegółowo wytknięci w kwietniu panowie i choreograf Z. i artysta operowy W., patologiczni chałturnicy, nie przejęli się bardzo krytyką. Choć pan Z. obiecywał (telefonicznie) ostrą polemikę, nie dał więcej śladu życia. Zaś pan W. postanowił (i wykonał) zaprezentować się śremianom jeszcze kilkakrotnie. Z okazji świąt życząc dalej tak wspaniałego samopoczucia.

Pokazany palcem (w lipcu) zdewastowany, martwy stadion MŚKS „Warta” zaczęto powoli reanimować. Zdaje się, że można wyczuć już słaby puls. Działacze nie opowiedzieli się, co i kiedy chcą zrobić, ale ma my nadzieję, że nie skończy się na usunięciu krzywego masztu i próbie przywrócenia do użytku płyty. Powodzenia!

Wskazani całą ręką (w październiku) spe

cialiści od surowców wtórnych zareagowali na piśmie i niektórzy — prócz tego — osobiście. Jedna z firm skraży się, że jej złośliwie przesuwają barak z centrum osiedla na peryferie, kto inny pisze o „pertubacjach w skupie stół”, jeszcze inni nie potrafią odpowiedzieć na pytanie, dlaczego przez rok nie zrobili nic — ale wszyscy wyrazili zdecydowaną chęć działania. Obietnice są prawie tak fantastyczne, jak powieści Lema. Być może jestem niesprawiedliwa. Jeśli na terenie „spalonego młyna” stanie przetwórnica (nie tylko skup!) surowców wtórnych — odwołam, to co napisałam, podczas Dni Śremu, na rynku. O wynikach atestacji nośności poinformujemy szerzej w styczniu lub lutym, gdy będzie już można podać pewne konkret.

Ponadto uprzejmie informuję, iż jak maca no chleb, tak się maca (styczeń). Mam nadzieję, że przez papier. Czysty. Zdaje się, że dalej plują na ulicy, a „stosunki klozetowe” pozostają bez zmian. A może jest choć odrobinę lepiej?

Nikt nie przyznał mi się, że po przeczytaniu (w lutym) „Epitafium dla obowiązku”

zmienił coś w swoim postępowaniu. Flag na domach specjalnie więcej nie widać. Ale zaczyna się mówić o życzliwości. To już coś!

Zbyt delikatnie trącony został temat brudu w mieście (maj). Nie odgrążam się, ale zobaczcie, jaki numer przygotowujemy na wiosnę. Uważajcie.

Na klatce schodowej (wrzesień) wręczono żarówkę, zainstalowano kontakty i to wszystko, o dziwo, jeszcze jest! Zlikwidowana też wątpliwa ozdoba sufitu. Nikt nie wydłubał nowej dziury w tynku, a nawet powieszono firanki. Czyli można? MY możemy? Chyba tak.

Nikt nie odniósł gwizdka, nie podrzucił wyniesionej chyłkiem cukiernicy. Ale może też już nikt nie ukradnie tych czy innych rzeczy ze sklepowych półek? Może zawstydzil się ktoś po przeczytaniu listopadowego felietonu; gryzie go sumienie?

I co z tą potęgą prasy? Czy tylko ze strachu przed wstydem można usłyszeć: „Ja to zaraz załatwię niech pani o tym nie pisze”. Niby to też rodzaj satysfakcji dla piszącego, ale... Jeśli już o piszącym mowa. Umknęło mi w tym roku kilka tematów, które należało poruszyć. Obiecuję poprawę.

A teraz życzę Wam, niech spełni się co najmniej jakieś minimum socjalne pragnień i marzeń. Ja mam też kilka. Choćby te, żeby do Śremu nie przyjeżdżał już artysta operowy W. z ciągle tym samym programem, żeby dzieci nie oglądały filmów dla dorosłych, żeby dano wreszcie spokój kotom.

I nie udławcie się państwo ościami. Oczwicie się wigilijnego karpia.

MAT

FILM:

12, 19.I., godz. 9.00, 11.00 — Filmowe spotkania z bajkami (dla szkół i przed-szkół), ŚOK
13, 20.I., godz. 18.00 — Projekcja filmów turystyczno-krajoznawczych, ŚOK

WYJAZDY DO TEATRÓW:

8.I., godz. 17.30 — Recital Edyty Geppert w Teatrze Polskim; wyjazd sprzed ŚOK

17.I., godz. 17.30 — „Dam otwarty” — Teatr Nowy.

31.I., godz. 17.30 — „My fair lady” — Teatr Muzyczny

7.II., godz. 17.30 — „Zmija” — Teatr Polski

dla dzieci:

6.I. godz. 9.00 — „Pastoralka” — Teatr Marcinek

15.I., godz. 9.00 — „Gazdowy sypaniec” — Teatr Marcinek

Na wszystkie spektakle bilety do nabycia w ŚOK.

IMPREZY:

5—11.I. — IMPREZY NOWOROCZNE DLA DZIECI (dla grup zorganizowanych do 80 osób)

godz. 10.00—12.00

godz. 16.00—18.00 „KOSMICZNE SPOTKANIA”

(w programie: odwiedziny Gwiazdora, wyprawy na nieznaną planetę, gry i zabawy kosmiczne, spotkania z mieszkańcami kosmosu)

16.I., godz. 18.00 — Wieczór orientalny — „Po chińsku i po japońsku”, ŚOK

SPOTKANIA:

3—4.I., 17—18.I., 31.I. — NIEDZIELNY UNIWERSYTET LUDOWY, ŚOK

31.I., godz. 17.00 — LABORATORIUM POSZUKIWAN, ŚOK

wtorki stycznia, godz. 19.00 — SPOTKANIA Z MUZYKĄ, ŚOK

KONKURSY:

9.I., godz. 13.00 — REJONOWY PRZEGLĄD XXXII OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU RECYTATORSKIEGO, ŚOK

(impreza towarzysząca: Spotkanie autorskie z poetą Markiem Zgańskim, prezentacja najlepszych recytatorów woj. poznańskiego oraz warsztaty dla recytatorów)

13.I. godz. 16.00 — Rozstrzygnięcie konkursu plastycznego oraz wystawa

„JA W IMPREZIE KULTURALNEJ”, ŚOK.

DYSKOTEKI:

11, 24, 25.I., godz. 17.00—21.00

J.K.



(dok. ze str. 7)

niły się w dużym stopniu do tego, że spotkanie redaktorów-społecz-ników było bardzo owocne. Szerzej na ten temat w numerze.

PLENUM MGK ZSL

1 grudnia odbyło się plenum MGK ZSL dotyczące oceny funkcyjowania Rady Narodowej oraz Klubu Radnych członków ZSL. W obradach uczestniczył poseł na Sejm PRL prezes WK ZSL dr Marian Król. Dokonano również zmian w składzie Prezydium MGK ZSL. Wiceprezesem wybrano dotychczasowego sekretarza MGK ZSL Jana Bykowicza.

Prezesa MGK ZSL Piotra Wachowaka uhonorowano Orderem Sztandaru Pracy II Klasy.

II PRZEGLĄD FILMÓW RYSUNKOWYCH

2 grudnia w kinie „Klubowe” ŚOK zorganizował II Przegląd Twórczości Studia Filmów Rysunkowych Wytwórni Bielsko-Biała. Podczas 5 seansów prawie 2000 dzieci obejrzało nowości filmowe wytwórni, a redaktor Studia Mieczysław Woźny i reżyser Ryszard Lepiōra zapoznali najmłodszych z tajnikami produkcji filmów rysunkowych.

SPRAWY NCPS

5 grudnia odbyło się plenerane posiedzenie Społecznego Miejsko Gminnego Komitetu Pomocy Szkole, podczas którego dokonano oceny działań Komitetu, w tym głównie świadczeń zakładów patronackich na rzecz szkół oraz udziału środowiska w realizacji programu wychowawczego placówek oświatowych.

WIECZÓR PIĄTKOWY TMS

5 grudnia odbył się kolejny wieczór piątkowy Towarzystwa Miłośników Śremu. Było to spotkanie z dyrektorem Kombinatu PGR Manieczki Janem Baierem. Temat wieczoru — „Historyczne znaczenie pobytu Józefa Wybickiego na Ziemi Śremskiej”. opr. K. G.

ZAPRASZA

Klub „MACIUS” ŚREM, UL. J. KRASICKIEGO 6

Spotkania:

— co 2 tygodnie, we wtorki o godz. 18.00, Australia w przeżyciach:

6.I. „Kowboje jeżdżą ciężarówkami”

20.I. „Pustynia, dżungla, ocean — kolory Australii”.

— raz w m-cu z muzyką poważną (prezentuje mgr Z. Dworzecki, Filharmonia 15.I. godz. 17.30 „Królestwo altów”.

— co miesiąc — aktorów z dziećmi (A. Lajborek, P. Hadyński) 13.I. godz. 16.00 „Jacek i Wacek na wakacjach”.

Kursy:

— kroju i szycia w poniedziałki i środy od 17.00—20.00

— tańca towarzyskiego — przyjmujemy zapisy do końca roku

Koncerty:

— 18.XII. godz. 18.00 „Orient-jazz” (flet, gitara basowa, sitar, cytra, instrumenty perkusyjne)

— 8.I. godz. 17.00 muzyki kameralnej w wykonaniu Poznańskiego Kwartetu Smyczkowego.

Wieczorki taneczne:

— w każdą niedzielę stycznia w godz. 19.00—22.00 przy zespole muzycznym

Biblioteka — od poniedziałku do czwartku w godz. 17.00—20.00



Wiersze Heleny Słęzak i krótką o poetce informację zamieszczaliśmy w „Głosie” w 1984 r. Przypomnijmy jednak, że urodziła się w 1911 r. Od wczesnej młodości mieszka w Śremie. Jest absolwentką śremskiego gimnazjum. Debiutowała na łamach „Pierwiosnka” w 1930 r.

Dziś zamieszczamy fragment wiersza

„Wieczór wigilijny”

(...) Już na stole króluje karp, grzyby i szampan
i w imię tradycji czerwonego barszczu dzban.
Panuje miły nastrój, wszyscy rozbawieni,
bez urazy, bez gniewu zgodnie połączeni.

Oświetlona choinka stwarza nastrój błogi,
nigdy nie zapomniany, wzruszający, drogi.
Radości też nie mała, gdy gwiazdor się zjawia
i worek z podarkami przy choince stawia.

Otwiera go i rozdaje: drabinę tęczy
temu, którego życie nie cieszy, lecz dręczy.
Drugiemu jasność, ciepło, przyjaźni promienie
by mu rozpraszaly wszystkie życia cienie.

Innemu znowu miłość i klucz szczęścia daje,
by przestały go smucić samotne rozstaje.
A jeszcze dla innego też z worka wyjmuje
poważanie, karierę. Ogół to szanuje.

Dzieci zaś obdarza smacznymi słodyczami,
no i przede wszystkim pięknymi zabawkami.
Są więc lalki i misie, i koleжки, i gry,
i klocki, i huśtawki, i sanki, i łyżwy.

Ten Święty Mikołaj; on wie, co komu trzeba,
by uśmiech radości mógł pofrunąć do nieba.

Ciekawa jestem, czym też mnie obdarzy?

Czy spełnieniem pragnień, o których dusza marzy? (...)



sentencja miesiąca



Ogłaszaj, jeśli chcesz
przedsiębiorstwo podtrzymać;
gdy zaś dochody z niego nie wystarczą
- ogłoś sprzedaż interesu



Zespół redakcyjny: Karol Gostomski — przewodniczący, Renata Kocielnia — zastępca przewodniczącego, Ewa Nowicka — sekretarz redakcji, Stanisław Falecki, Wacław Górski, Gabriel Jasński, Jerzy Kondras, Adam Podsiadły, Irena Staszewska, Roman Szafranski, Kazimierz Zastawny.
Dział Techniczny: Eugeniusz A. Ferster, Maciej Waraczewski.
Fotoreporterzy: Krzysztof Jurga, Władysław Smolich.

Redakcja zastrzega sobie prawo decyzji druku nadsyłanych materiałów, dokonywania skrótów i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres redakcji: 63—100 Śrem, ul. Kilińskiego 2, telefon 44-67 i 46-29.

PZGMK 6 - 68584/86 - 2000 - I-26